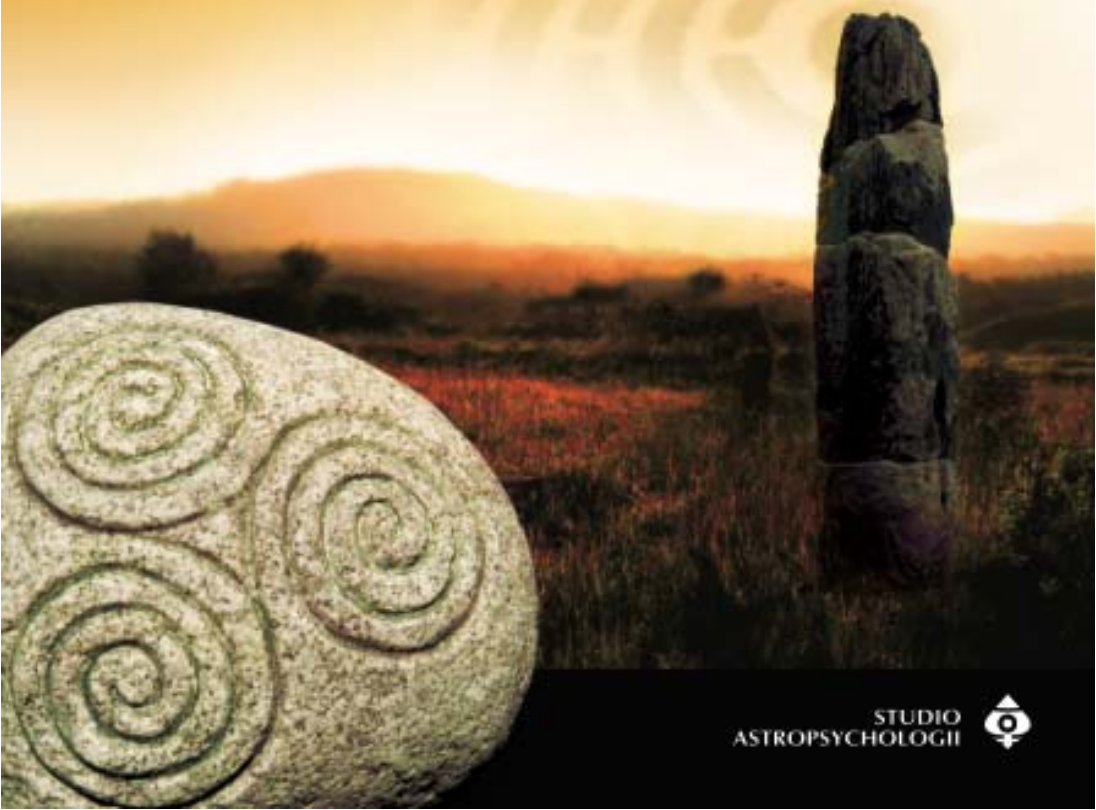


LESZEK MATELA

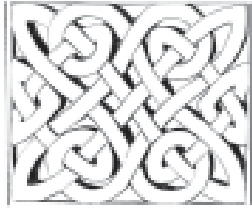
KOD DRUIDÓW I SEKRETY CELTÓW



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII



KOD DRUIDÓW



I SEKRETY CELTÓW



— LESZEK MATELA —



KOD DRUIDÓW
I SEKRETY CELTÓW



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

Redakcja: Urszula Kowalewska-Pasek
Projekt okładki: Anna Drozdowska
Skład komputerowy: Maciej Grycz
Korekta: Małgorzata Waś

Copyright © STUDIO ASTROPSYCHOLOGII 2006

Copyright © Leszek Matela 2006

Zdjęcia © Leszek Matela

Wydanie I

BIAŁYSTOK 2006

ISBN 83-7377-251-0

WIĘCEJ INFORMACJI O CELTACH
ZNAJDZIESZ NA PORTALU:
WWW.PSYCHOTRONIKA.PL



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
oferta: www.studioastro.pl
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
(0-85) 662-92-67 – redakcja
(0-85) 654-78-06 – sekretariat
(0-85) 653-13-03 – dział handlowy – hurt
(0-85) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Druk i oprawa:
MZGraf s.c. e-mail: drukarnia@mzgraf.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	11
1. Kim byli Celtowie?	13
2. Śladami Celtów	21
Irlandia	21
Szkocja	23
Walia	25
Kornwalia	26
Wyspa Man	28
Anglia	29
Bretania	30
Galicja	32
Polska	33
3. Życie codzienne dawnych Celtów	39
Ubiór	41
Domy i inne budowle	42
Tradycje kulinarne	46

Górnictwo, hutnictwo i kowalstwo	49
Rzemiosło	51
Handel	52
Instrumenty muzyczne i muzyka celtycka	53
4. Kult przyrody	59
Celtyckie drzewa mocy	59
Korzystanie z energii drzew	67
Znaczenie jemioly	71
Święte i uzdrawiające rośliny	74
Zwierzęta i ich symboliczne znaczenie	77
5. Religia Celtów	87
Mały słownik bóstw celtyckich	95
6. Celtyckie święta	107
7. Druidzi	119
8. Rytuály druidów	125
9. Wiedza zakodowana w symbolach	133
Co zaszyfrowano w spiralach?	140
Claddagh i shamrock	146
Krzyż celtycki	147
10. Radiestezyjne metody badania miejsc mocy	149
11. Celtyckie miejsca mocy	157
Austria	157

Hallein	158
Dürrnberg.....	158
Wiedeń	160
Salzburg	163
Waldviertel	164
Niemcy	167
Heuneburg	168
Hochdorf	168
Reinheim	170
Gollenstein	170
Heiligenberg.....	171
Kolonia	175
Szwajcaria	177
La Tene	178
Bazylea	178
Bern	179
Włochy	180
Mediolan	181
Bergamo	182
Belgia	183
Bruksela	183
Francja	186
Carnac i megality Bretanii	186
Chartres	193
Paryż	196
Mont Saint Michel	201
Wielka Brytania	204
St Michael's Mount	204
Stonehenge	206
Avebury	208


Cerne Abbas	210
Edynburg	211
Rosslyn	212
Irlandia	215
Śladami Celtów pośród megalitów	216
Croagh Patrick, pielgrzymki i św. Patryk	218
Tara	222
Dublin	227
Czechy	229
Praga – Wyszehrad	229
Polska	232
Śląza	232
Kraków	236
Przemysł	254
Góra św. Anny	257
Św. Krzyż	259
Zakończenie	267
Aneks	269
Bibliografia	271
Bibliografia książek autora	273



*Larze Mallien
i Johannesowi Heimrath,
przyjaciółom z Niemiec,
książkę tę poświęcam.*



Wstęp

eltowie pozostawili po sobie bogatą spuściznę zarówno w zakresie materialnym, jak i duchowym. Ci, którzy kiedyś zajmowali znaczne połacie Europy i wprowadzali postęp techniczny na naszym kontynencie (popularyzując np. koło garncarskie, żarna obrotowe czy techniki wytopu i obróbki żelaza), odeszli w zapomnienie. Tymczasem „celtyckość” funkcjonuje nadal w nazwach wielu miejscowości (np. podkrakowski Tynec to nazwa celtycka), mitach, legendach, zwyczajach ludowych i symbolach. Muzyka celtycka stała się modna, a coraz więcej celtyckich symboli i ozdobnych plecionek trafia do masowego obiegu.

Najbardziej wpływową warstwą plemion celtyckich, ich intelektualną i duchową awangardą, byli druidzi. Studiując spuściznę Celtów, odkrywamy bogactwo kultury celtyckiej. A ponieważ nie posiadamy bezpośrednich przekazów pisemnych, żeby poznać to bogactwo, musimy zrozumieć wiedzę druidów zakodowaną w ich dziełach, piśmie ogamicznym, mitologii, religii, symbolach, zwyczajach czy w subtelnych promieniowaniach miejsc mocy, które tak starannie wybierali do swoich kultów.

W kolejnych rozdziałach książki poznamy różne ciekawostki z życia codziennego Celtów, ich kult drzew i świętych roślin, celtyckie wierzenia, druidów i ich rytuały oraz tajemnice wiedzy ukrytej w symbolach i rozsianych po całej Europie miejscach mocy.

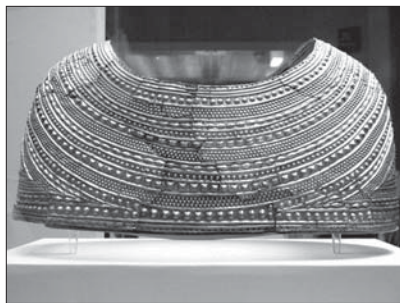
Wszystko to przybliży nas do zrozumienia wielu sekretów Celtów oraz świata i epoki, w której żyli. Z pewnością wielu czytelników zafascynuje wiedza druidów, ale jeszcze cenniejsze stanie się odkrycie, że ta wiedza może być przydatna również w XXI wieku.



Rzemiosło

Celtyckie rzemiosło nie ograniczało się tylko do wyrobów z metali. Również garncarstwo stało na bardzo wysokim poziomie. Garncarze używali koła, a poprzez dodawanie do gliny grafitu zwiększali trwałość naczyń. Tak produkowane naczynia gliniane miały specyficzny odcień. Ale naczynia siwe z różnymi linearnymi ozdobami dominowały tylko w okresie lateńskim. Później, dzięki stosowaniu czerwonej emalii, pojawiła się wielobarwna dekoracja naczyń glinianych. Powstawała także rozbudowana sztuka zdobnicza wykorzystująca zjawisko promieniowania różnych kształtów i symboli (patrz rozdział: Wiedza zakodowana w symbolach). Pojawiały się też wyroby z metali szlachetnych i z żelaza, kwitła sztuka jubilerska. Potrafiono wytwarzać wiele przedmiotów codziennego użytku, jak choćby kotły, beczki czy wiadra z drewnianych klepek. Produkowano lampy oliwne. Wyroby często posiadały oryginalne zdobienia. Na naczyniach toczonych zarówno ręcznie, jak i na kole garncarskim, zdobienia malowano na wyrobach przed lub po wypaleniu. Nanoszono je także za pomocą dłut i rylców albo odciskano metalową formę. W ten sposób powstawała produkcja wręcz serijna, pozwalająca na naśladownictwo zdobień.

Celtowie byli również mistrzami w obróbce drewna. Ciesłe tworzyli wygodne domy, powstawały znakomite sprzęty codziennego użytku, mosty i umocnienia, łodzie, łuki, strzały, drzewca do broni, ule



Celtycka sztuka jubilerska cieszyła się uznaniem w całej Europie

z drążonych pni czy drewniane cembrowania studni. Szkoda, że do naszych czasów przetrwało bardzo niewiele wyrobów drewnianych. Opanowano sztukę posługiwania się różnymi narzędziami ciesielskimi i stolarskimi, całkowicie lub częściowo wykonanymi z metalu. Należały do nich m.in.: siekiery i siekierki z młotkiem (asice), nożyce, świdry, ciosła, skoblice, ostrza pił różnej wielkości oraz kątownice. Kwitło bednarstwo i produkcja czerpaków, kadzi i beczek. Do dziś w języku francuskim określa się te ostatnie słowem *tonneau* względnie *tonne*, co jest zapożyczeniem z dawnego języka celtyckiego. Rozwinięta była też taka dziedzina rzemiosła, jak wikliniarstwo i plecionkarstwo. Powstawały kosze, kobiałki, kufry, kołyski, maty, płoty i wiele innych wyrobów.

handel

Celtowie zajmowali swego czasu znaczne połacie Europy i ważnym elementem ich egzystencji była wymiana towarowa na kontrolowanych terenach. Szczególne znaczenie miał handel z krajami basenu Morza Śródziemnego. Handlowano z Rzymem, Grecją, a nawet z Egiptem i Fenicją. Kupcy szybko się bogacili. Celtowie dość wcześnie, bo w III w. p.n.e. rozpoczęli bicie monet, zaraz po Rzymianach i Grekach. Wzorowane były na monetach greckich. Pierwsze monety wytwarzano ze złota. Potem pojawiły się monety srebrne i miedziane. Można było znaleźć stylizowane głowy ludzkie lub zwierzęce i zaprzęgi, czasem symbole kłosa, jak też jeźdźca na koniu. Wybijano na nich także imiona celtyckie zapisane w alfabecie greckim lub rzymskim. Przebojami eksportowymi Celtów była początkowo sól, a potem broń i wyroby rzemieślnicze. Po podboju rzymskim, monety celtyc-

kie wyszły z obiegu. Warto podkreślić, że w rozliczeniach Celtowie posługiwali się również sztabkami żelaza, bydłem, płodami rolnymi czy wyrobami rzemieślniczymi.

Rozwijając handel, Celtowie wprowadzili system miar i wag. Do określania wartości złota używano małych wag, natomiast do większych towarów ich duże odpowiedniki. W celtyckiej osadzie w Manching

znaleziono dwa odważniki po 62 g i 125,25 g, ozdobione wizerunkiem bóstwa, ale całego systemu wag nie udało się zrekonstruować. Ustalono za to wymiar „celtyckiej stopy” mającej ok. około 31 cm. Do pomiarów używano żelaznego pręta mierniczego, którego długość wynosiła 15,45 cm, czyli połowę stopy. Stopa służyła za podstawową jednostkę przy wznoszeniu domów, a nawet całych osiedli.



Celtycka moneta z motywami roślinnymi

Instrumenty muzyczne i muzyka celtycka

Celtowie mieli upodobanie do muzykowania. Widać to po dzień w krajach celtyckich. Panuje nawet moda na muzykę określaną mianem celtyckiej. A tacy wykonawcy, jak na przykład **Enya** czy grupa **Clannad** wielokrotnie zajmowali czołowe miejsca na listach przebojów. Również oryginalny folk i taniec celtycki mają

całe rzesze zwolenników. Festiwale muzyki celtyckiej i tańca celtyckiego odbywają się również w Polsce.

Przyjrzyjmy się pokrótce instrumentom muzycznym. Dawni Celtowie wiedzieli o wpływie dźwięku na otoczenie i jego pozytywnym oddziaływaniu na sferę duchową. Używano przede wszystkim instrumentów dętych. Typowy instrument z tej grupy to drewniany flet. Wykonywano go z pustej w środku trzciny, gałązki drzewa, kości albo lepieno z gliny. Mimo że to bardzo prosty instrument, tacy irlandzcy wirtuozi jak **Matt Halley** czy **Desi Wilkinson** potrafią z niego wydobyć nieprawdopodobne bogactwo dźwięków. Rozbudowaną formę zyskał flet dzięki flażoletowi czy fletni. Popularny stał się cynowy flażolet (*whistle*). Używano też rogów, dawniej prawdopodobnie przede wszystkim do czynności rytualnych. Charakterystyczny dla Celtów był też karnyks (*carnyx*), duża trąba bojowa, która siała strach pośród wrogów. Wykonywano ją z brązu, a tubie wylotowej nadawano kształt łba zwierzęcego, na przykład konia czy byka. Dźwięki karnyksów zagrzewały oddziały celtyckie do ataku.

Bardzo popularnym instrumentem były dudy. Dźwięk w nich wydobywa się z dwuoktawowych piszczałek o dziewięciu otworach połączonych z workiem. Powietrze do nich wdmuchuje się pod ciśnieniem z worka. Z kolei worek nadmuchiwany jest za pomocą specjalnego mieszka. Charakterystyczne beczące brzmienie dud mistrzowie wzbogacają za pomocą akordów. Gra na dudach jest trudna do opanowania. Dlatego, jak się powiada, o kimś, kto gra na dudach, można wspomnieć dopiero po *siedmiu latach ćwiczeń, siedmiu latach nauki i siedmiu latach grania*. Rozróżnia się dudy *uilleann* oraz ich odmianę szkocką *bagpipe* (w języku gaelickim *piobaireachd*). Dudy nie są bynajmniej wynalazkiem celtyckim, ale w krajach celtyckich, a szczególnie w Szkocji i Irlandii bardzo się

rozpowszechniły. Ze szkockich dudów można wydobyć przerażająco głośny dźwięk, dlatego też towarzyszyły one obowiązkowo wyprawom wojennym. To też nieodzowny instrument szkockich klanów, używany na wszelkich uroczystościach i zgromadzeniach. Dźwięk dudów irlandzkich wydaje się bardziej wyrafinowany, a za najślynniejszego wirtuoza tego instrumentu uchodzi wspólnie **Liam O'Flynn**. Wielu muzyków, m.in. Enya, zapraszało go do wspólnych nagrań. Liam potrafi wyczarować ze swego instrumentu niespotykaną muzykę. Sam mogłem się o tym przekonać, uczestnicząc w prywatnym koncercie artysty dla 20 osób. Kiedy po koncercie Liam pożyczył mi na chwilę swój instrument, abym spróbował coś na nim zagrać, okazało się, że poza mało składnym beczeniem, bez lat nauki i praktyki nie da się nic z tego instrumentu wydobyć. Przekonałem się, że nie ma zbyt wiele przesady w stwierdzeniu, że opanowanie gry na dudach irlandzkich wymaga 21 lat.

Ale instrumenty służące do tworzenia muzyki celtyckiej to nie tylko instrumenty dęte. Równie ważne są instrumenty strunowe i perkusyjne. Celtycka harfa stała się symbolem Irlandii. Przypisywano jej magiczną moc. Używano jej na uroczystościach sakralnych i świeckich.

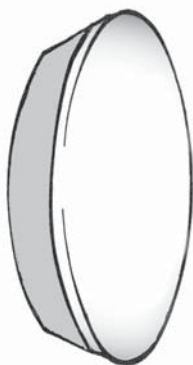
Ważnym składnikiem wielu obrzędów celtyckich był dźwięk dzwoneczków. Wiemy, że dźwięk może być falą nośną dla różnego rodzaju energii. Dru-



Liam O'Flynn, najślynniejszy dudziarz irlandzki

idzi i bardowie nosili ze sobą dzwonki. W ten sposób mogli oddziaływać na ludzi, wysyłając zarówno energie uzdrawiające, polecenia mentalne i sugestie, jak klątwy. Znane są relacje opisujące szamanów używających dzwonek do rozpraszania chmur deszczowych.

Jeszcze innym niezwykle celtycznym instrumentem jest *bodhran* (czytaj boł-ran), tradycyjny bęben przypominający nieco tamburyn. Jest płaski i okrągły, o średnicy najczęściej ok. 45 cm. Z jednej strony obciągnięty jest skórą, zazwyczaj kozłą, która ma unikalne właściwości, jeżeli chodzi o rozciągliwość. Nazwa bębna pochodzi od irlandzkiego słowa *bodhar*, które oznacza osobę głuchą bądź nawiedzoną. Nic dziwnego, że tak go nazwano. Bęben ma rzeczywiście niezwykle dźwięk. W bodhran uderza się za pomocą specjalnego drewnianego młoteczka *típpera*. Jego dźwięk zmienia się, kiedy grający dociska membraną po wewnętrznej stronie. Bęben wywodzi się ze skórzanych tac, których używano do ściągania torfu i murawy z torfowisk. Jak głoszą tradycje, nic tak nie odstraszało duchów bodhran, jak uderzenie w niego pałeczką,



Celtyski bodhran jest nadal popularnym instrumentem w Irlandii

z każdą chwilą przyspieszając tempo. Ten niezwykle bęben irlandzki był używany nie tylko do odstraszenia duchów i grania, ale także do wróżenia. Dziś zespoły mające w swoim repertuarze muzykę celtycką używają powszechnie bodhrana, choć grać na nim nie jest łatwo. Najbardziej cenione rodzaje bodhranów wytwarza **Malachy Kearns** w warsztacie dawnego klasztoru Franciszkanów.

Produkowane są one z prawdziwej kozłej skóry odpowiednio spreparowanej. Zauważo-

no, że bębny naśladowują bicie serca i łączą bardzo dobrze człowieka z naturą.

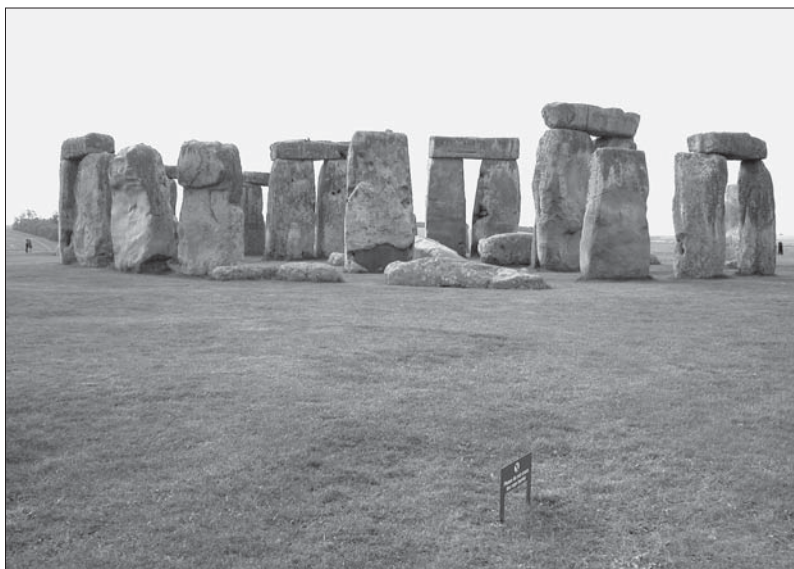
Warto przytoczyć jeszcze jedną ciekawostkę dotyczącą muzyki celtyckiej. Otóż jak zauważyli specjaliści, większość utworów komponowana jest w tonacji d-mol, co nadaje im specyficzne brzmienie.



Stonehenge

Stonehenge nie jest, jak już dziś na pewno wiadomo, budowlą wzniesioną przez Celtów, ale jedynie przez nich wykorzystywaną, choć od 1740 r. do początków XX w. twierdzono, że to dzieło druidów. W Wielkiej Brytanii, podobnie jak w Bretanii, Celtowie doceniali osiągnięcia społeczeństw megalitycznych i wykorzystywali je do swoich praktyk.

Położone niedaleko Salisbury w południowej Anglii Stonehenge jest bez wątpienia najbardziej znanym na świecie zespołem megalitów. Nazwa tego miejsca ma oznaczać „zawieszony kamień”. Dzisiejsze Stonehenge jest tylko cieniem minionej świetności. Połowa głazów z dawnej konstrukcji została albo wyrócona albo usunięta. Mimo że obiekt ten jest bardzo popularny, ciągle tak mało o nim wiemy. Naukowcy nadal spierają się o datę jego powstania, przeznaczenie czy sposób budowy. Wydaje się, że pierwsze obiekty w Stonehenge powstały już ok. 3500 lat p.n.e. Były to wały, nasypy i rodzaj wgłębień zwanych przez niektórych bieżniami. Co ciekawe, owe konstrukcje ziemne ciągnęły się niekiedy wiele kilometrów. Pierwotnie Stonehenge miało być przypuszczalnie jedynie kręgiem ziemnym otoczonym fosą i niewielkim wałem z 56 dołkami znajdującymi się w pobliżu obwodu. Niektóre kamienie do budowy tego kromlechu były transportowane aż z odległych o 320 km gór Prescelly. Jak możliwy był transport głazów, których waga dochodziła do 26 ton, na tak dużą odległość? Czyżby ludzie sprzed ponad pięciu tysięcy lat dysponowali jakąś nieznaną nam technologią? Jeśli nawet przyjmiemy hipotezę, że transport odbywał się drogą morską, to powstaje pytanie, po co zadawano sobie tyle trudu. Takie budowle musiały więc mieć zasadnicze znaczenie dla tamtejszego społeczeństwa.



Słynny kamienny krąg w Stonehenge był wykorzystywany również przez druidów

Według radiestetów, Stonehenge było potężnym energetyzatorem ściągającym na Ziemię i wzmacniającym pozytywne energie kosmosu. Aby rezonans kosmicznych energii był lepszy, wymyślono rodzaj kamiennej anteny o zmiennych parametrach. Do regulacji odbieranych wibracji mogło służyć 56 otworów wewnątrz kręgu, zwanych dziś „Aubrey holes”. Do otworów wkładano 3 czarne i 3 białe kamienie w różnych pozycjach, w zależności od położenia Księżyca. Wygląda na to, iż znajomość rytmów księżycowych i ich wpływu na życie na Ziemi znacznie wyprzedzało naszą współczesną wiedzę.

Za serce Stonehenge uznawany jest krąg trzydziestu 26-tonowych głazów, ustawionych pionowo i zwieńczonych kamiennymi belkami o wadze około 7 ton. Połączono je za pomocą czopów. W ten sposób powstał krąg o średnicy 29 m stanowiącej 1/3 średnicy całej budowli. Mimo pochyłości terenu, belki poprzeczne leżą

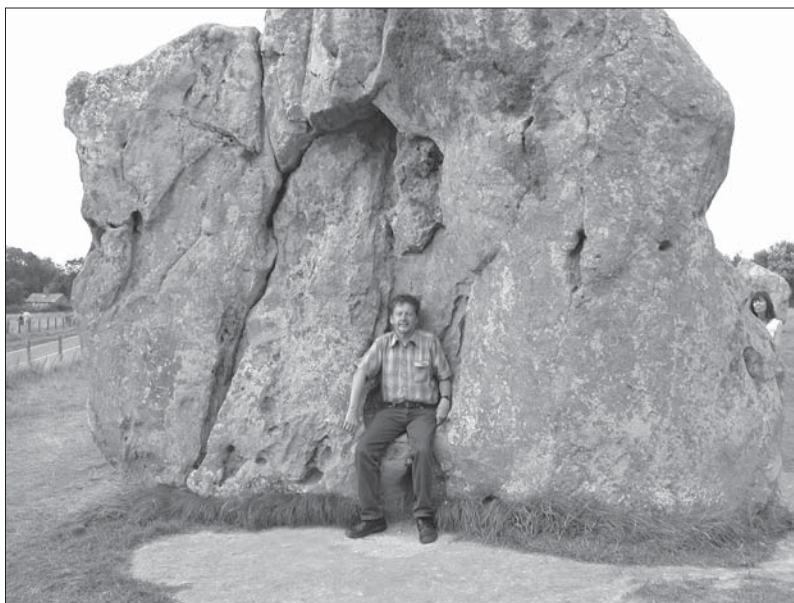
nieomal na tym samym poziomie. W tym miejscu, według wielu radiestetów, powstaje najsilniejsza energia.

Brytyjski badacz zagadek przeszłości i autor licznych książek **John Mitchell** twierdzi, iż Stonehenge jest „kosmiczną świątynią poświęconą dwunastu bogom Zodiaku. Reprezentuje ona przy tym idealny i kompletny obraz całego świata. Mitchell jest twórcą teorii powiadającej, iż Stonehenge, Wielka Piramida w Gizie, podobnie jak Świątynia Jerozolimska oparte były na identycznym systemie proporcji. W oparciu o analizę numerologiczną i gematrię (zamianę nazw na wartości liczbowe) angielski badacz twierdzi, iż Stonehenge miało służyć koncentracji, przechowywaniu i przekazywaniu energii solarnej.

Przeprowadzone przeze mnie badania radiestezyjne mówią, że mimo megalitycznego kręgu w Stonehenge i zdekompletowania, promieniowanie jest tu nadal silne i przekracza 100 000 jednostek Bovisa. Kromlech usytuowany jest na skrzyżowaniu 8 silnych stref geomantycznych, a według niektórych też 6 innych, pomniejszych. Dzięki tym strefom przesyłana jest energia również do innych miejsc mocy. Wewnątrz kręgu (można tam wejść za specjalną opłatą poza godzinami otwarcia obiektu dla turystów) występuje silne promieniowanie w kolorze białym, korzystnym zarówno w uzdrawianiu, jak i osiągnięciu oświecenia wewnętrznego. Od kilku lat pozwala się neodruidom i miłośnikom megalitów świętować w Stonehenge przesilenie letnie.

Avebury

W położonej 26 km na północ od Stonehenge w wiosce Avebury znajduje się największy krąg rytualny na świecie. Krąg w Avebury zaj-



Megalit z „diabelskim fotelem” w kamiennym kręgu w Avebury

muje bowiem powierzchnię 11 hektarów. Obiekt zwieńczony jest rowem o głębokości 8 m, biegnącym pomiędzy dwoma wałami ziemnymi, z których zewnętrzny ma wysokość 15 m. Szkoda, że dzisiaj obiekt jest w formie szczątkowej. Ze 100 wielkich głazów pozostało jedynie 27. Do kręgu wchodziło się z czterech stron. A do każdego z wejść prowadziły niegdyś kilkumetrowe aleje stojących głazów.

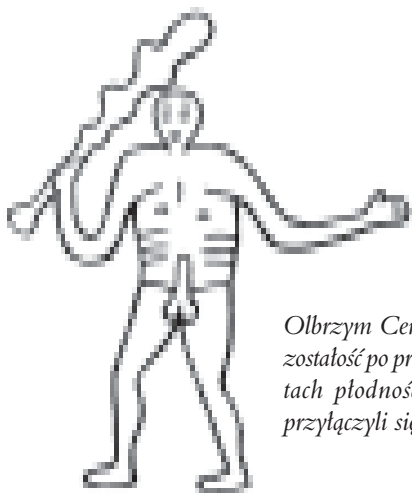
Promieniowanie wewnątrz kręgu odpowiada kolorowi zielonemu, co sugeruje, że jego funkcją była m.in. stymulacja płodności. Celtyccy mieszkańcy tych okolic obchodzili w Avebury swoje święta. Również celebrowanie płodności dla celtyckich rolników i pasterzy była bardzo istotna. Wśród megalitów w Avebury znajduje się potężny kamień o wymiarach dochodzących prawie do 4 m szerokości i wysokości. W kamieniu istnieje naturalne siedzisko, na któ-

rym siadano dla spełniania wypowiedzianych w tym miejscu życzeń. Szczególną moc według miejscowej tradycji ludowej przypisywano kamieniowi w wieczór i noc czarownicy (30 kwietnia), stąd też określano go mianem „diabelskiego fotela”.

CERNE ABBAS

Za miejsce związane z Celtami uchodzi olbrzym Cerne Abbas w hrabstwie Dorset. Jest to ponad 55-metrowej długości posąg wykuty w kredowych skałach Dorset Hill. Przedstawia wielkoluda z maczugą i naprężonym penisem. Przyjmuje się, że został stworzony co najmniej 2000 lat temu i był wykorzystywany przez Celtów przede wszystkim do rytuałów związanych z płodnością. Niektórzy dostrzegają w postaci giganta z Cerne Abbas boga Dagdę, który swoją potężną maczugą jest w stanie zabijać, ale też zdolny jest do wskrzeszania ludzi. W celtyckie święto Beltaine gromadzili

się w tym miejscu ludzie, aby odprawiać obrzędy. Przychodziły tu też kobiety mające trudności z zajściem w ciążę. Zazwyczaj przykucaly lub siadały na fallusie olbrzyma.



Olbrzym Cerne Abbas, pozostałość po pradawnych kultach płodności, do których przyłączyli się Celtowie

W Anglii możemy spotkać podobne figury. Należą do nich na przykład: Długi Człowiek z Wilmington, Białe Konie z Uffington oraz Westbury.

EDYNBURG

Ważne pod względem energetycznym celtyckie miejsca mocy można odnaleźć w stolicy Szkocji, Edynburgu, nazywanym w języku gaelickim Duneidyn. Nad Edynburgiem dominuje wzgórze zwane Tronem Artura, które było wykorzystywane jako miejsce kultu m.in. przez plemiona celtyckie. Kiedyś o wschodzie słońca w święto Beltaine rozpalano na nim ogień. Po dziś dzień wielu mieszkańców Edynburga przychodzi w to miejsce o świcie 1 maja, aby obserwować wschód słońca i poddawać się energiom, które się tu koncentrują. Tron Artura jest pozostałością po dawnym stożku wulkanicznym. Jak wynika z moich badań, tego rodzaju formacje geologiczne nie tylko znakomicie kanalizują energie z głębi ziemi, ale również skupiają energie kosmosu. W ten sposób powstaje znakomite miejsce mocy.

Do najbardziej energetycznych miejsc stolicy Szkocji należy również Zamek Edynburski. Służył on dawnym celtyckim klanom, ale najstarsza zachowana część zamku pochodzi już z czasów chrześcijańskich. Jest nią kaplica św. Małgorzaty (XII w.). Co ciekawe, Małgorzata patronowała chrześcijańskim świątyniom wznoszonym na pogańskich miejscach kultu.

Ważnym punktem energetycznym Edynburga jest również opactwo Holyrood. Historia jego powstania jest bardzo typowa dla pradawnych celtyckich miejsc kultu wykorzystywanych przez chrześcijan, wiąże się bowiem z pojawieniem się rogatego jelenia, celtyc-



Kaplica św. Małgorzaty w Edynburgu

kiego przewodnika z Innego Świata i posłańca bogów. Jak głosi legenda, w 1128 r. król Dawid I, syn Malkolma Canmore i św. Małgorzaty wybrał się pewnego dnia w te okolice na polowanie. Nagle z lasu wyłonił się ogromny jeleń, zrzucił go z konia i zaatakował. Król bronił się zaciekle. Kiedy chwycił do ręki krzyż, zwierzę znikło. W nocy Dawid miał sen. Głos nakazał mu zbudowanie klasztoru Świętego Krzyża. Stąd jego nazwa Holyrood. W klasztorным kościele umieszczono relikwie Drzewa Krzyża Chrystusowego. Dziś po kościele króla Dawida i opactwie pozostały tylko ruiny.

Rossllyn

11 km na południe od centrum Edynburga znajduje się kolejne miejsce mocy: kaplica Rossllyn (pisana też Roslin). Zbudowano ją

również na dawnym miejscu kultu żyjących tutaj plemion szkockich. Kaplica swoją sławę zawdzięcza licznym symbolom związanym z templariuszami, wolnomularzami i świętym Graalem. Do popularności tego miejsca przyczyniły się również książka i film *Kod Leonarda da Vinci* **Dana Browna**.

Kaplica Rosslyn sprawia wrażenie zminiaturyzowanej gotyckiej katedry. Wzniesiono ją w roku 1446 dla **Williama St Claira**, trzeciego i ostatniego księcia Orkadów, który zmarł w 1484 r. i został pochowany w kaplicy. Co ciekawe, specjalistów od budownictwa ściągano z daleka, gdyż musieli to być mistrzowie wtajemniczeni w zasady budownictwa gotyckiego, a może też wielu innych tajemnic. Z materiałów źródłowych wynika, że cieśle i kamieniarze otrzymali od wtajemniczonych mistrzów rysunki i wzory, które mieli rzeźbić i wycinać w kamieniach. Na czele owych wtajemniczonych stał sam William St Clair (czy jak kto woli, Sinclair).

Beczkowe sklepienie kaplicy nad nawą główną (długości 16 m i szerokości 6 m), opiera się na 13 filarach, tworzących po pięć arkad podłużnych i dwie arkady poprzeczne, przed którymi ustawiono stół ołtarza głównego. Za nimi znajduje się Kaplica Mariacka ze sklepieniem krzyżowo-żebrowym wspartym na trzech filarach, z których skrajne, szczególnie zdobione, nazywano kolumną Mistrza i Kolumną Czeladnika.

Wśród symbolicznych kamiennych ozdób w kaplicy spotykamy m.in.: stokrotki, lilie, róże, gwiazdy pięcioramienne, wizerunki słońca, księżycy, rogów obfitości, czterech aniołów, gołębicę i Chrystusa Błogosławiącego. Powtarza się też tarcza z tzw. krzyżem Sinclairów. Do najbardziej niezwykłych dekoracji ściennych należą liczne wyobrażenia „zielonego człowieka” – celtyckiego symbolu urodzaju. Zielonego człowieka umieszczono w Rosslyn nawet w najbardziej eksponowanym punkcie, w Kaplicy Mariac-



Kaplica w Rosslyn

kiej pomiędzy ołtarzami Błogosławionej Dziewicy i św. Andrzeja. Sama Kolumna Czeladnika przypomina Drzewo Życia, symbol jakże często używany przez dawne plemiona, a wśród nich przez Celtów.

Przeprowadzone badania radiestezyjne wykazały, że kaplica w Rosslyn znajduje się w naprawdę silnym miejscu mocy. Promieniowanie osiąga w tej świątyni 100 000 jednostek Bovisa. Z badań wynika, że Rosslyn było pradawnym miejscem kul-

tu związanym jeszcze legendarną cywilizacją atlantydzką. Medytacyjnymi przesłaniami kaplicy są mandorla (znak wtajemniczonych wyrażający przenikanie świata górnego i dolnego) oraz okrąg zawieszony na niebie, z którego zwisa lina sięgająca do ziemi (można to interpretować jako rodzaj pojazdu kosmicznego albo bardziej metaforycznie, jako miejsce, w którym ziemia ma dobre połączenie z niebem). Charakterystyczne dla Rosslyn wibracje mają częstotliwość 6 Hz. Jest ona zgodna z rytmem mózgowym theta. Tak więc osoba zagłębiająca się w medytacji w kaplicy może osiągnąć szybciej stan umysłu odpowiadający głębokiej medytacji, a nawet stan charakterystyczny dla projekcji astralnych. Kaplicę wzniesiono w miejscu skrzyżowania aż czterech linii geomantycznych. Promieniowanie odpowiada barwie niebieskiej, związanej z kultem maryjnym templariuszy. Różdżka rezonansowa L-4 (opisana na str. 153) wykrywa tu wibracje 6,4 jednostek Lechera wskazują-

ce, że promieniowanie kaplicy korzystnie oddziałuje na pracę ludzkiego serca.

W krypcie pod kaplicą również występują silne promieniowania. Medytacja w krypcie przynosi jako przesłanie miejsca mocy dwa trójkąty połączone ze sobą wierzchołkami, symbolizujące dwie stykające się ze sobą rzeczywistości. Uzupełnia to znakomicie wspomniane wcześniej przesłanie medytacyjne kaplicy i wskazuje, że człowiek w tym miejscu ma ułatwiony wgląd w świat duchowy, jeśli tylko do tego jest przygotowany.

Nic dziwnego, że do takiego miejsca pielgrzymują coraz większe rzesze ludzi i swego rodzaju moda na Rosslyn spowodowana jest czymś znacznie głębszym niż bestseller Browna.

Irlandia

Celtowie w swojej wędrówce po Europie dotarli do Irlandii stosunkowo późno. Spotykali wszędzie budowle megalityczne, przed którymi mieli ogromny respekt, dlatego też nie niszczyli ich, lecz wykorzystywali do celów rytualnych.

Zachowało się wiele zwyczajów oraz symboli dotyczących czasów, gdy na Zielonej Wyspie zamieszkiwali Celtowie, a nawet wcześniejszych. Bowiem również Celtowie asymilowali wiele miejscowych tradycji, a do celów religijnych wykorzystywali dawne budowle megalityczne. Nic też dziwnego, że w dzisiejszej Irlandii mamy szansę spotkać autentycznie praprawną wiedzę i kulturę.

Do Irlandii chrześcijaństwo dotarło za sprawą misji św. Patryka i jego następców. Zamiast niszczyć dawne obiekty kultu, jak to miało miejsce w wielu krajach, wykorzystano je dla nowej religii. Z szacunkiem odnoszono się do tradycji. Dzięki temu liczne świą-

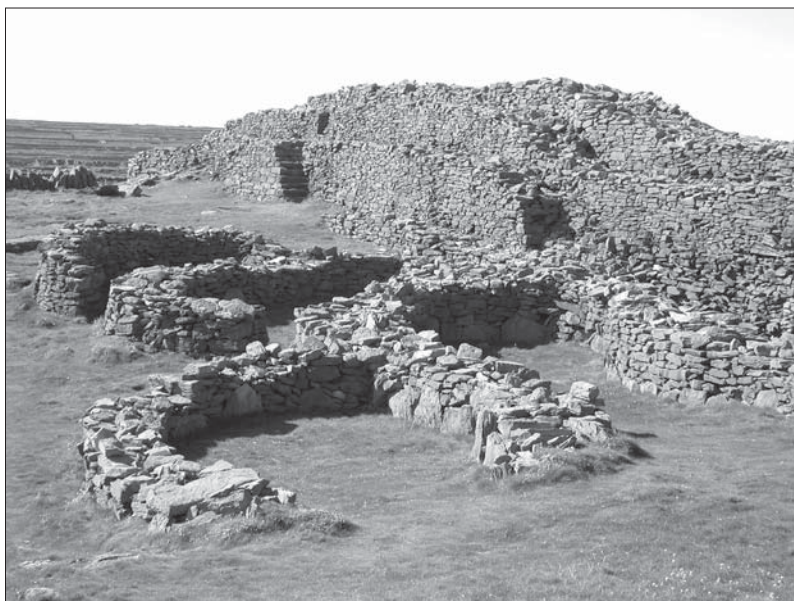
tynie z czasów neolitycznych pozostały nienaruszone. To samo dotyczy zachowania wielu tradycji celtyckich.

Śladami Celtów pośród megalitów

Za najwspanialszą z megalitycznych świątyń Irlandii uważany jest kopiec Newgrange. Zdumiewa precyzją konstrukcyjną i wiedza astronomiczna wykorzystana przy wznoszeniu tej potężnej świątyni. W 1967 r. irlandzki archeolog **Michael O'Kelly** odkrył, że znajdująca się w głębi budowli komora oświetlana jest przez promienie wschodzącego słońca tylko raz w roku, a mianowicie w dzień zimowego przesilenia 21 grudnia.

Niezwykłą budowlę w Newgrange pochodzącą z roku 3200 p.n.e. ozdabiają kunsztowne układy spiral rzeźbione w kamieniach bez użycia metalowych narzędzi. Spirale symbolizują przede wszystkim energię kosmiczną, dlatego też sądzę, że Newgrange i inne tego typu świątynie powinniśmy traktować jako rodzaj potężnych energetyzatorów. Dzięki ich kształtowi i dobraniu odpowiednich kamieni, następuje koncentracja i wzmocnienie energii kosmicznej. Człowiek, przebywając we wnętrzach megalitycznych świątyń, łatwo osiąga wyższe stany świadomości, a nawet doświadcza wewnętrznego oświecenia.

Dziś świątynię w Newgrange szturmują tysiące turystów, a prace rekonstrukcyjne lat 70. zakłóciły, niestety, pierwotny układ energii. Wszystkim tym, którzy chcieliby doświadczyć niezwykłych oddziaływań irlandzkich świątyń megalitycznych, należy polecić odwiedzenie innych równie starych kamiennych budowli, położonych w bardziej ustronnych miejscach. Niesamowite wrażenie pozostawia wizyta we wnętrzach kopców G w Carrowkeel i T



Black Fort na irlandzkiej wyspie Inishmore

w Loughcrew oraz w jaskini Kesh. Brzmi to niewiarygodnie, ale można do dziś do nich swobodnie wejść i podziwiać tajemnicze rysunki sprzed tysięcy lat. Nie mówiąc o tym, że medytacja w tych wciąż napęcznionych energią miejscach jest niezwykle głęboka i może stanowić niezapomniane przeżycie. Z tych miejsc korzystali również Celtowie.

Na położonej kilkanaście kilometrów od zachodniego brzegu Irlandii wyspie Inishmore możemy spotkać wiele geomantycznych niezwykłości. Ta skalna wyspa o wysokich klifach była zamieszkała już przed ponad pięcioma tysiącami lat.

Jedną z atrakcji Inishmore są mury ułożone z warstw luźnych kamieni. Nie pełniły one funkcji obronnej, a ochrona przed atlantyckim wiatrem jest dość wątpliwą motywacją do ich wzniesienia.



Leszek Matela, autor „Kodu druidów i sekrety Celtów” od wielu lat zajmuje się sekretami dawnych kultur. Badania celtyckich miejsc mocy prowadzi już od ponad 20 lat. Spod jego pióra wyszło wiele książek cieszących się uznaniem czytelników a wśród nich m.in. : „Geomancja”, „Tajemnice wiedzy atlantydzkiej”, „Potęga kamieni”, „Sekrety katedr i miejsc mocy”, „Runy dla Ciebie” oraz „Tajemnice Słowian”. Uzupełnieniem niniejszej książki jest również praca tego samego autora pt.: „Wyrocznia celtycka”.

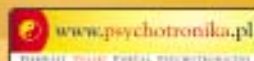
Kultura celtycka to bardzo modny w ostatnich latach temat. Wiele osób interesuje się celtycką muzyką, fascynuje się tradycjami i zabytkami Irlandii, Walii czy Bretanii a nawet obchodzi dzień św. Patryka delektując się słynnym Guinnessem. Tak naprawdę jednak ciągle bardzo mało wiemy o Celtach i ich bogatej spuściźnie. Książka ta ma za zadanie wypełnić tę lukę. Autor nie chce w niej rozstrzygać kwestii historycznych. Koncentruje się przede wszystkim na tajemniczej wiedzy Celtów, ich miejscach mocy, zwyczajach i rytuałach. Pomaga zrozumieć istotę wiedzy zakodowanej przez druidów, którzy byli najbardziej wykształconą i wpływową warstwą społeczną Celtów. Spuścizny celtyckiej nie znajdziemy bowiem w jakiś świętych księgach czy w monumentalnych świątyniach, ale w ich mitologii, symbolach, w piśmie ogamicznym, rytuałach i zwyczajach oraz w ich świętych miejscach. Dziś wciąż na nowo próbujemy odkodowywać tę wiedzę. Każda jej odsłona upewnia nas, iż mistyczny świat Celtów to wspaniały dorobek ludzkości, z którego możemy skorzystać również współcześnie. Nic też dziwnego, że kultura i duchowość celtycka coraz bardziej fascynuje ludzi XXI wieku i zdobywa coraz większe uznanie i popularność. Niech lektura tej książki poprowadzi Państwa ku korzeniom celtyckiej tradycji.

Do książki dołączono magiczne talizmany druidów.



w serii

PATRONAT MEDIAŁNY




STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

ISBN 83-7377-251-0



9 788373 177251 >